

Sygn. akt I ACa 431/14

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Gdańsku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Zbigniew Merchel (spr.)
Sędziowie:	SA Marek Machnij SO del. Małgorzata Zwierzyńska
Protokolant:	Agnieszka Kisicka

po rozpoznaniu w dniu 22 grudnia 2014 r. w Gdańsku na rozprawie

sprawy z powództwa S. K.

przeciwko Przedsiębiorstwu (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w G. oraz (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki S. K. i pozwanego (...) Spółki Akcyjnej V. (...) w W.

od wyroku Sądu Okręgowego w Gdańsku

z dnia 17 lutego 2014 r. sygn. akt I C 877/10

I. Zmienia zaskarżony wyrok :

a) w punkcie I. (pierwszym) w ten sposób, że obniża zasądzoną tam kwotę należności z 40803,51 zł do kwoty 10.893,75 (dziesięć tysięcy osiemset dziewięćdziesiąt trzy złote i siedemdziesiąt pięć groszy) z ustawowymi odsetkami od dnia 1 czerwca 2010r. do dnia zapłaty, z tym że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego, a pozostałej części powództwo oddala;

b) w punktach III. (trzecim), IV. (czwartym), V. (piątym), VI. (szóstym) i VII. (siódmym) w ten sposób, że kosztami postępowania w postępowaniu przed sądem pierwszej instancji obciąża powódkę w 87 % (osiemdziesięciu siedmiu procentach), a pozwanego w 13 % (trzynastu procentach), pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu.

II. Oddala apelację pozwanego w pozostałej części.

III. Oddala apelację powódki w całości.

IV. Zasądza od powódki S. K. na rzecz pozwanego (...) Spółce Akcyjnej V. (...) w W. kwotę 5.096 (pięć tysięcy dziewięćdziesiąt sześć) złotych tytułem zwrotu kosztów za postępowanie apelacyjne.

I ACa 431/14

## UZASADNIENIE

Powódka S. K. wniosła pozew przeciwko pozwanym Przedsiębiorstwu (...) Sp. z o.o. w G. oraz (...) SA V. (...) w W. o zapłatę solidarnie kwoty 83.130,56 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 1 czerwca 2010 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesu.

W uzasadnieniu powódka wskazała, iż domaga się naprawienia w pełnej wysokości szkody majątkowej spowodowanej awarią głównego kolektora ścieków komunalnej kanalizacji sanitarnej co doprowadziło do zalania piwnicy i pomieszczeń kotłowni w jej budynku. W ocenie powódki, odpowiedzialnym za szkodę jest Przedsiębiorstwo (...) Sp. z o.o. w G. albowiem uszkodzony główny kolektor ścieków kanalizacji sanitarnej stanowi jego własność. Powódka wskazywała, że z tytułu naprawienia szkody otrzymała od ubezpieczyciela sprawcy kwotę 59.819,52 zł, gdy faktyczna szkoda wynosiła 142.950,08 zł. Powódka wskazała, że wezwała pozwanym do zapłaty kwoty 83.130,56 zł, jednak żaden z nich nie uczynił zadość jej żądaniu.

W odpowiedzi na pozew pozwane Przedsiębiorstwo (...) spółka z o.o. w G. wniosło o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów procesu. W uzasadnieniu pozwane zgłosiło zarzut przyczynienia się powódki do powstania szkody polegający na zbyt późnym zgłoszeniu awarii, oraz braku wyposażenia instalacji kanalizacyjnej w budynku w urządzenie przeciwwzalewowe lub przepompownię ścieków, do czego była zobowiązana na podstawie § 124 rozporządzenia Ministra Infrastruktury w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie.

W odpowiedzi na pozew pozwany (...) SA V. (...) w W. wniosł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie kosztów procesu. Uzasadniając swoje stanowisko pozwany wskazał, iż jego odpowiedzialność ma charakter akcesoryjny, w stosunku do odpowiedzialności ubezpieczającego w zakresie OC pozwanego (...) spółki z o.o., który, w ocenie pozwanego, nie ponosi odpowiedzialności za przedmiotową szkodę, a w konsekwencji również ubezpieczyciel nie jest obowiązany do jej naprawienia. Zdaniem tego pozwanego (...) spółka z o.o. w G. nie jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, wobec czego, nie odpowiada na zasadzie ryzyka, wynikającej z treści art. 435 k.c. Pozwany podkreślił, że przedmiotowa szkoda powstała na skutek wprowadzenia do kanału substancji prawnie niedozwolonych oraz korzeni wrastających do kanału, a zatem w wyniku okoliczności, którymi nie sposób obciążyć pozwanym. Pozwany wskazywał także, że wypłacił powódce odszkodowanie, pozostając w błędzie co do istnienia, po jego stronie, odpowiedzialności za to zdarzenie.

Wyrokiem z dnia 17 lutego 2014 r. Sąd Okręgowy w Gdańsku w części uwzględnił powództwo zasądzając od pozwanym Przedsiębiorstwa (...) spółki z o.o. w (...) S.A. V. (...) w W. na rzecz powódki S. K. kwotę 40 803,51 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1.06.2010 r. do dnia zapłaty, z tym, że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanym zwalnia drugiego, a pozostałym zakresie powództwo oddalił, koszty zastępstwa procesowego między stronami wzajemnie zniósł oraz orzekł o kosztach sądowych.

Sąd Okręgowy ustalił, następujący stan faktyczny:

S. K. jest właścicielką budynku mieszkalnego, podpiwniczonego, w budowie - na etapie prac wykończeniowych, położonego w R., przy ul. (...). W dniu 10 maja 2009 roku, około godziny 16-17, przy ul. (...) w R. doszło do awarii głównego kolektora ścieków komunalnej kanalizacji sanitarnej, powodującej cofnięcie się ścieków. Następstwem awarii było zalanie piwnicy i pomieszczeń kotłowni w stanowiącym własność S. K., budynku mieszkalnym położonym przy ul. (...) w R.. W czasie akcji ratowniczej początkowo prowadzonej jedynie przez Ochotniczą Straż Pożarną w R. stwierdzono, iż przyczyną jest zator w głównym kolektorze ścieków, w związku z czym, około godz. 22:20 wezwano pracowników Przedsiębiorstwa (...) Spółka z o.o. w G.. Po przybyciu pracownicy (...) w około godzinę

udroźnili zator, wyczyścili studnię z osadów i ścieki, znajdujące się w piwnicy, zaczęły błyskawicznie opadać. Pomieszczenia piwniczne zostały zalane do wysokości ok. 2 metrów. Linia zalania była wyraźnie zarysowana na ścianie pomieszczenia. Zalane pomieszczenia, pomimo ich osuszenia, nawet pół roku po zdarzeniu nosiły ślady zalania. Unosił się w nich nieprzyjemny zapach. W wyniku awarii i zalania ściekami sanitarnymi uległy zniszczeniu: kotłownia olejowa i wszystkie urządzenia wchodzące w jej skład, w tym kocioł olejowy użytkowany 1 rok, urządzenia elektroniczne monitorujące, ruchomości znajdujące się w pomieszczeniach, które zalane fekaliami nie nadają się do użytku: młot (...), trzy sztuki silników elektrycznych, płytki ceramiczne, dziesięć arkuszy blachy ocynkowanej, odkurzacz, styropian, grzejniki olejowe, 120l masy tynkarskiej, samochodowe części zamienne do F. (...), kształtki z PCV, kształtowniki. Konieczne było także wykonanie niezbędnych prac neutralizacyjno - wykończeniowych w postaci: wywozu uszkodzonych zbiorników, utylizacji zanieczyszczonego oleju, remontu kotłowni, wywozu fekalii, czyszczenia przedmiotów po zalaniu fekaliami, wywozu gruzu i płytek, złomowania zniszczonych elementów, czyszczenia, dezynfekcji i konserwacji, osuszenia pomieszczeń, szpachlowania, naprawiania tynków i malowania, wykonania odkrywki podłogi. S. K. poniosła także koszty zakupu oleju opałowego, dla potrzeb kotłowni olejowej, w ilości 4000 l oraz zużytej, dla potrzeb usunięcia skutków zalania fekaliami, energii elektrycznej. Rzeczywisty rozmiar szkody poniesionej przez powódkę wyniósł 141.426,53 zł. Przyczyną powstania zatoru w kanale ściekowym było wprowadzanie do kanału odpadów ustawowo zabronionych (tłuszcze, piasek, szmaty), jak również położenie kanalizacji w bliskim sąsiedztwie drzew, co powoduje wrastanie korzeni do wnętrza kanalizacji. Zgodnie z procedurami, konserwacja sieci kanalizacyjnej ma miejsce 3 razy w roku.

S. K., jako właścicielka budynku, miała obowiązek zainstalowania klapy zwrotnej - urządzenia kanalizacji wewnętrznej zabezpieczającego przed przepływem zwrotnym ścieków. Ciężył na niej także obowiązek utrzymania urządzenia w należytym stanie i nadzoru nad nim. Powódka nie wypełniła tego obowiązku. W sytuacji zainstalowania i prawidłowego działania klapy zwrotnej nie doszłoby do zalania budynku albowiem w sytuacji podpiętrzenia ścieków, wylew nastąpiłby na ulicę, zaś budynek pozostałby niezagrożony. Pracownicy Przedsiębiorstwa (...) w G. nie sprawdzają czy są zainstalowane urządzenia przeciwwalewowe wewnątrz budynku. Leży to w wyłącznej gestii właściciela budynku. W dniu 1 czerwca 2009 r. podczas monitoringu kanału stwierdzono brak urządzeń zabezpieczających. Podczas kontroli w 2011 roku była zamontowana klapa zwrotna od posesji ul. (...) w R..

W dniu 20 maja 2009 roku ponownie nastąpiło wybite sieci kanalizacyjnej położonej przy ul. (...) w R.. Było ono jednak zdecydowanie słabsze i miało dużo mniejsze skutki od poprzedniego. Pracownicy Przedsiębiorstwa (...) w G. wyczyścili sieć kanalizacji sanitarnej oraz usunęli wrastające korzenie drzew. Od tamtego czasu nie ma problemu z kolektorem sieci kanalizacyjnej.

Przedsiębiorstwo (...) Spółka z o.o. w G. jest ubezpieczone od odpowiedzialności cywilnej w Towarzystwie (...), (...) SA V. (...) w W.. Do zawartej umowy mają zastosowanie Ogólne Warunki Ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zatwierdzone uchwałą nr 52/2007 Zarządu Ubezpieczyciela z dnia 31.07.2007 r. z uwzględnieniem postanowień szczególnych oraz postanowień dodatkowych stanowiących załącznik nr 1 do polisy.

S. K. zgłosiła szkodę do Przedsiębiorstwa (...) w G., które przekazało dokumenty do ubezpieczyciela - (...) SA V. (...) w W.. Po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel wypłacił bezsporną część odszkodowania w kwocie 10.000 zł, a następnie przyznał dopłaty: 963,94 zł, 36.000 zł, 12.855,58 zł. Łącznie powódka otrzymała kwotę 59.819,52 zł. Ubezpieczyciel zastosował m.in. 10 % potrącenie wartości kotła olejowego oraz kątowników z uwagi na ich zużycie, potrącenie w zakresie podatku od towarów i usług, jak i nie uznał roszczeń co do kosztów zakupu oleju opałowego oraz jego utylizacji.

W oparciu o takie ustalenia Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powyższy stan faktyczny, sąd ustalił na podstawie dokumentów dołączonych do akt niniejszej sprawy, jak i zgromadzonych w aktach szkody 2009-03- (...), których autentyczność nie była kwestionowana przez strony postępowania, jak i nie budziła wątpliwości sądu.

Sąd ustalił stan faktyczny także na podstawie niekwestionowanych zeznań świadków: I. J., I. W., D. M., E. D., J. N., J. M., H. R.. Sąd, co do zasady, oparł się także na zeznaniach świadka Z. K. (1), jednak podnoszoną przez niego okoliczność, iż w budynku była zamontowana kłapa zwrotna, uznał, w świetle całokształtu okoliczności sprawy za nieudowodnioną. Okoliczność ta wynika bowiem jedynie z zeznań świadka. Biegły, w swej opinii, przyjmując, że kłapa była zamontowana, choć nie przesądził tego faktu, oparł się jedynie na zeznaniach powyższego świadka. Sama powódka w żaden sposób nie wykazała, iż w rzeczywistości zabezpieczenie przeciwzalewowe znajdowało się w budynku. W szczególności, nie przedłożyła stosownej dokumentacji, choć wielokrotnie wnioskowały o to strony postępowania, jak i biegły. W ocenie Sądu, zeznania świadka, w powyższym zakresie, są niczym nie popartymi twierdzeniami, które biorąc pod uwagę bliską więź łączącą świadka z powódką, nie zasługują na wiarę.

W niniejszej sprawie sąd dopuścił dowody z opinii biegłego ds. wodno - kanalizacyjnych oraz z zakresu budownictwa. Obie opinie sąd uznał za rzetelne i jasne, sporządzone w oparciu o najlepsze zasady wiedzy i logiki. Opinia biegłego P. G. (1) w sposób jednoznaczny i kategoryczny potwierdziła przyczynienie się powódki do powstania szkody poprzez brak, pomimo ustawowego obowiązku, zabezpieczenia przeciwzalewowego. Również opinia biegłej B. Z. została przez sąd uznana za rzetelną i kompletną. Biegła szczegółowo opisała zakres szkód, jakie nastąpiły w budynku powódki, w następstwie zdarzenia z dnia 10 maja 2009 r., jak również wyceniła wysokość poniesionej przez powódkę szkody.

Sąd, co do zasady, dał także wiarę zeznaniom powódki S. K.. Zważył jednak, iż informacje o okolicznościach i przebiegu zdarzenia z dnia 10 maja 2009 roku uzyskana od osób trzecich, nie była bezpośrednim ich świadkiem. Nadto Sąd, nie dał wiary zeznaniom powódki w zakresie, w jakim wskazywała na zamontowanie i prawidłowe funkcjonowanie kłapy przeciwzalewowej albowiem, w tym zakresie, pozostają sprzeczne z pozostałym materiałem, zgromadzonym w aktach sprawy.

Przechodząc do merytorycznej oceny zasadności roszczenia powódki, wskazał sąd I instancji, że strona pozwana kwestionowała zasadę odpowiedzialności Przedsiębiorstwa (...) w G., wskazując, iż jego odpowiedzialność opiera się na zasadzie winy, nie zaś na zasadzie ryzyka, wyrażonej w treści art. 435 k.c. Zarzutu tego nie podzielił. Stwierdził, że z treścią art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Zdaniem Sądu, nie ulegało wątpliwości, że Przedsiębiorstwo (...) spółki z o.o. w G. jest przedsiębiorstwem wprawianym w ruch za pomocą sił przyrody, zaś szkoda została wyrządzona przez ruch tegoż przedsiębiorstwa. Przez "ruch przedsiębiorstwa" rozumieć należy każdy przejaw działalności przedsiębiorstwa, wynikający z określonej jego struktury organizacyjnej i jego funkcji usługowo-produkcyjnej, a związane z ruchem przedsiębiorstwa są szkody powstałe z każdej jego działalności, a nie tylko takiej, która jest bezpośrednio związana z działaniem sił przyrody i stanowi następstwo ich działania. W ocenie sądu, Przedsiębiorstwo (...) w G. odpowiada definicji przedsiębiorstwa określonego w przepisie art. 435 § 1 k.c. Do zakresu działalności przedsiębiorstwa należy bowiem wykonywanie usług porządkowych, konserwacja i obsługa urządzeń sanitarnych i wodociągowych, do wykonania których, niezbędne jest użycie maszyn oraz pojazdów, które wykorzystują elementarne siły przyrody, takie jak paliwa czy gaz. Funkcjonowanie zakładu nie byłoby możliwe bez użycia tych maszyn albowiem są one niezbędne przy wykonywaniu podstawowych prac należących do zakresu usług przedsiębiorstwa. Powyższe przesądza o tym, że Przedsiębiorstwo (...) w G. odpowiada definicji przedsiębiorstwa wprowadzanego w ruch za pomocą sił przyrody. Bezsprzeczne było również, iż do wypadku doszło w związku z ruchem przedsiębiorstwa. Ponad wszelką wątpliwość zostało bowiem wykazane, iż przyczyną zdarzenia z dnia 10 maja 2009 roku była awaria głównego kolektora sieci wodociągowej, który stanowi własność i jest obsługiwany przez pozwane Przedsiębiorstwo.

W ocenie sądu nie zaistniała żadna z przesłanek egzoneracyjnych. Do zdarzenia niewątpliwie nie doszło na skutek działania siły wyższej, jak również brak jest podstaw do stwierdzenia, iż do zdarzenia doszło z wyłącznej winy S. K. lub osoby trzeciej, za który prowadzący przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności. Z materiału dowodowego,

zgromadzonego w aktach sprawy wynika, iż wprawdzie powódka przyczyniła się do powstania szkody, jednak nie można przyjąć, iż nastąpiła ona na skutek okoliczności, za które ponosi wyłączną winę.

W ocenie sądu I instancji nie ulegało wątpliwości, iż co do zasady Przedsiębiorstwo (...) o.o. w G. odpowiada za szkodę wyrządzoną powódce. W kontekście powyższego nie zasługiwały na uwzględnienie zarzuty strony pozwanej, iż nie może ona odpowiadać za szkodę albowiem pozwanemu Przedsiębiorstwu nie można przypisać jakiegokolwiek winy, zaś szkoda nastąpiła wskutek działalności osób trzecich - wprowadzenia do kanalizacji niedozwolonych substancji. Jak bowiem wskazano powyżej, pozwany ponosi odpowiedzialność za szkody wyrządzone wskutek jego funkcjonowania, bez względu na to czy jego działaniu można przypisać przymiot zawinienia czy też nie. Również wskazywane przez pozwanego okoliczności związane z wrastaniem korzeni do sieci kanalizacyjnej nie zasługiwały na uwzględnienie. Pozwane Przedsiębiorstwo zawodowo bowiem trudni się utrzymaniem instalacji w należytym stanie i to na nim ciążył obowiązek właściwego utrzymania urządzeń. To (...) w G. był zobowiązany, uwzględniając specyfikę terenu, w którym położony jest budynek powódki, zapewniać częstsze kontrole i konserwacje, jak również ewentualne wycinanie wrastających korzeni. W ocenie sądu, niezależnie od podstaw odpowiedzialności pozwanego, w tym zakresie można jego działaniu przypisać zniamię zawinienia.

Również odpowiedzialność pozwanego ubezpieczyciela nie budziła wątpliwości sądu. Zgodnie bowiem z treścią art. 822 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkody ponosi ubezpieczający albo osoba, na której rzecz zostaje zawarta umowa ubezpieczenia. Pomiędzy zakładem ubezpieczeń, a poszkodowanym zawiązuje się w chwili wyrządzenia szkody objętej zakresem ubezpieczenia stosunek prawny, w ramach którego obowiązkowi ubezpieczyciela do naprawienia szkody odpowiada roszczenie o zapłatę odpowiedniej sumy przysługującej poszkodowanemu, przy czym roszczenie to przysługuje w ramach reżimu odpowiedzialności deliktowej, skoro jego źródłem jest wyrządzenie szkody przez osobę ubezpieczoną. Odpowiedzialność ta nie była także kwestionowana w toku postępowania.

W związku zaś z faktem, iż wysokość szkody poniesionej przez powódkę była kwestionowana w toku postępowania sąd dopuścił dowód z opinii biegłego ds. budownictwa, który ocenił rzeczywisty zakres szkód w budynku powódki, jak i ich wysokość. Sąd w pełni podzielił wnioski płynące z opinii, zarówno co do rozmiaru szkody, jak i jej wyceny i ustalił rzeczywisty rozmiar szkody poniesionej przez powódkę na kwotę 141.426,53 zł.

Sąd zważył jednak, iż na wysokość odszkodowania należnego powódce wpływał fakt przyczynienia się S. K. do powstania szkody. Zgodnie bowiem z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Stosując powyższy artykuł sąd musi brać pod uwagę wszystkie okoliczności związane zarówno z samym wyrządzeniem szkody, jak i przyczynieniem się poszkodowanego. W orzecznictwie przyjęto, że przyczynieniem się poszkodowanego do powstania szkody jest każde jego zachowanie pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Przy czym, zachowanie się poszkodowanego musi stanowić adekwatną współprzyczynę powstania szkody lub jej zwiększenia, czyli włączać się musi jako dodatkowa przyczyna szkody. Zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody powinno zawsze następować in casu, w wyniku oceny konkretnej i indywidualnej. Ustalenie kryteriów, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania zostało pozostawione orzecznictwu. W orzecznictwie i piśmiennictwie za okoliczności, które należy uwzględnić przy dokonywaniu obniżenia odszkodowania uznano: stopień winy obu stron, stopień przyczynienia się obu stron, wiek poszkodowanego, stopień naruszenia obiektywnych reguł postępowania przez poszkodowanego, ich konfrontacja z zarzutami stawianymi odpowiedzialnemu za szkodę, pobudki, motywy jakimi kierował się poszkodowany, podejmując działanie nieprawidłowe (np. altruizm), ciężar naruszonych przez sprawcę obowiązków i stopień ich naruszenia, rozmiar i waga uchybień po stronie poszkodowanego, ocena samej przyczyny wyrządzającej szkodę, ocena zachowania się poszkodowanego. Niezwykle istotną okolicznością, którą sąd musi wziąć pod uwagę przy ustalaniu stopnia przyczynienia się poszkodowanego do szkody lub jej zwiększenia jest stopień winy obu stron. Jest to jedyna okoliczność, wprost wyartykułowana w art. 362 k.c.

W świetle powyższego, w ocenie sądu I instancji, powódka przyczyniła się do powstania szkody w 50 %. Jak bowiem jednoznacznie wynika z opinii biegłego brak zabezpieczenia w postaci kłapy przeciwwzalewowej spowodował, iż doszło do zalania budynku powódki, a nie wylewu ścieków na ulicę. W sytuacji zainstalowania i prawidłowego działania kłapy zwrotnej nie doszłoby zaś do zalania budynku albowiem w sytuacji podpiętrzenia ścieków, wylew nastąpiłby na ulicę, zaś budynek pozostałby niezagrożony. W związku z tym, brak zabezpieczenia w sposób znaczący przyczynił się do powstania szkody. W tym miejscu wskazać należy, iż powódka nie udowodniła, wbrew obowiązкови wynikającemu z treści art. 6 k.c., iż kłapa przeciwwzalewowa została zamontowana. Z resztą, w kontekście wniosków płynących z opinii biegłego, zdaniem sądu bez znaczenia pozostawało czy urządzenie zostało zamontowane i nie zadziałało, czy też w ogóle go nie zamontowano. Obowiązek zainstalowania urządzenia i dbałości o jego prawidłowe funkcjonowanie, obciążał bowiem powódkę, zaś zaniedbania w tym zakresie mogą obciążać tylko ją. W związku zaś z faktem, iż nie uczyniła zadość temu obowiązкови, doszło do zalania budynku. Nawet gdyby jednak przyjąć, że urządzenie przeciwwzalewowe było zamontowane, to i tak obciąża powódkę brak jego właściwej konserwacji i utrzymania, skoro nie zadziałało ono właściwie. W ocenie sądu, brak zabezpieczenia w postaci kłapy przeciwwzalewowej był bezpośrednią przyczyną szkody, aczkolwiek nie jedyną. Budynek stanowiący własność powódki jest bowiem położony w specyficznym terenie, w okolicy drzew, których korzenie wrastają w rury kanalizacyjne. Pozwany doskonale zdawał sobie sprawę z tego faktu, a mimo to, nie zastosował większej ostrożności i dbałości o to miejsce, zapewniając częstsze konserwacje i wycinanie wrastających korzeni. Jak wynika natomiast z materiału, zgromadzonego w aktach sprawy jedną z przyczyn zatkania głównego kolektora było właśnie wrastanie korzeni drzew. Gdyby pozwany należycie wypełnił swoje obowiązki do szkody mogłoby nie dojść, bądź jej zakres mógłby być zdecydowanie mniejszy. W związku z powyższym, w ocenie sądu zarówno powódka, jak i pozwane Przedsiębiorstwo przyczyniło się do powstania szkody w równym stopniu. Nie zasługiwał przy tym na uwzględnienie zarzut strony pozwanej, iż przyczynienie się powódki polegało na zgłoszeniu szkody zbyt późno. Jak wynika bowiem z zeznań świadka Z. K., niezwłocznie po otrzymaniu informacji o zalaniu udał się on na miejsce i własnymi siłami i środkami starał się wypompować wodę z piwnicy. Dopiero, gdy zastosowane środki okazały się niewystarczające wezwał wyspecjalizowaną jednostkę - Straż Pożarną. Uczynił to niezwłocznie po stwierdzeniu, iż własnymi środkami nie zdoła opanować zalania. Podjęte działania były zatem prawidłowe i zgodne z zasadami logiki i doświadczenia życiowego. Należy także zwrócić uwagę, iż pracownicy Straży Pożarnej, po przybyciu na miejsce zdarzenia nie od razu zorientowali się, iż przyczyną zalania jest awaria kolektora. Dopiero po stwierdzeniu, iż taka jest rzeczywista przyczyna, niezwłocznie zostali wezwani pracownicy pozwanego Przedsiębiorstwa. Biorąc zatem pod uwagę zasady logiki i prawidłowego rozumowania nie sposób upatrywać przyczynienia się powódki do zwiększenia rozmiarów szkody, w tym zakresie.

Brak było też w ocenie sądu I instancji jakichkolwiek podstaw do powoływania się przez pozwanego ad.2 na zapis § 6 pkt 37 OWU. Przepis ten dotyczy bowiem strony umowy, która w ramach swojej działalności zajmuje się produkcją, wytwarzaniem, przechowywaniem, transportem ropy naftowej, benzyny, gazów etc. i na skutek jej działań dochodzi do powstania szkody.

W związku z powyższym uznał sąd, iż rzeczywista szkoda jaką poniosła powódka wyniosła 141.426,53 zł. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany ubezpieczyciel wypłacił powódce kwotę 59.819,52 zł, a zatem do zapłaty pozostała kwota 81.607,01 zł. Biorąc zaś pod uwagę, iż powódka w ocenie Sądu przyczyniła się do powstania szkody w 50 %, powyższą kwotę należało obniżyć o stopień przyczynienia się tj. do kwoty 40.803,51 zł. Jednocześnie sąd uznał, iż odpowiedzialność obu pozwanych jest odpowiedzialnością in solidum, co oznacza, że zapłata przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego z obowiązku zapłaty.

W konsekwencji sąd oddalił powództwo w zakresie przewyższającym zasądzoną kwotę, o czym orzekł, w punkcie II wyroku. O odsetkach orzekł na mocy art. 481 § 1 k.c. zgodnie z żądaniem pozwu. Sąd uznał za zasadne zasądzenie odsetek od dnia 1 czerwca 2010 roku albowiem powódka pismem z dnia 12 maja 2010 r. wezwała pozwanych do zapłaty, w nieprzekraczalnym terminie 26 maja 2010 roku. Od dnia następnego pozwani znaleźli się więc w opóźnieniu w spełnieniu świadczenia. Żądanie zatem odsetek od dnia 1 czerwca 2010 r. należy uznać za zasadne. O kosztach, jak w punkcie III sąd orzekł na mocy art. 100 k.p.c. Biorąc bowiem pod uwagę, iż każda ze stron wygrała sprawę w połowie, koszty zastępstwa procesowego pomiędzy stronami, należało wzajemnie znieść. O kosztach procesu sąd

orzekł, w punktach IV-VII na podstawie art. 100 k.p.c. i art. 108 k.p.c., uwzględniając zasadę odpowiedzialności za wynik procesu oraz przyjmując, iż powódka wygrała sprawę w 50 %. Biorąc zatem pod uwagę, iż opłata od pozwu wyniosła 4.157 zł oraz uwzględniając powyższe, pozwani winni uiścić na rzecz powódki kwotę 2.078,50 zł. Sąd zważył także, iż pozwany (...) SA poniósł koszt zaliczek na poczet opinii biegłych w łącznej kwocie 2.300 zł. Uwzględniając zatem powyższą zasadę, powódka winna zwrócić pozwanemu połowę tej kwoty tj. 1.150 zł. Jednocześnie, w związku z dopuszczeniem w rozpoznawanej sprawie dowodu z opinii biegłych, której koszty w części, tj. co do kwoty 176,69 zł pokryto tymczasowo ze środków Skarbu Państwa, Sąd, stosownie do art. 113 ust. 1 w zw. z art. 83 ust. 2 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. z 2010 r., Nr 90, poz. 594, ze zm.), nakazał osiągnąć powyższą kwotę, po połowie, od każdej ze stron.

Apelacje od tego orzeczenia wywiodły obie strony.

Pozwany (...) SA V. (...) w W. zaskarżał wyrok sądu I instancji w części, tj. ponad zasądzoną na rzecz powódki kwotę 10.893,75 zł (tj. co do kwoty 29.909,76 zł), a nadto w części zasądzonej odsetki ustawowe od daty wcześniejszej niż data wyrokowania (względnie uprawomocnienia się orzeczenia). Zaskarżonemu wyrokowi pozwany zarzucał:

1. sprzeczność treści wyroku z istotnymi ustaleniami stanu faktycznego sprawy, poprzez iż wobec ustalenia faktów: wysokości szkody na kwotę 141.426,53 zł, dobrowolnej wypłaty przez pozwanego zakładu ubezpieczeń kwoty 59.819,52 zł oraz przyczynienia się powódki do powstania szkody w wymiarze 50 % i zasadności obniżenia odszkodowania o taką samą wartość, pozostała do zapłaty część odszkodowania wynosi 40.803,51 zł, podczas gdy prawidłowa ocena poczynionych ustaleń faktycznych prowadzi do wniosku, iż z uwagi na przyczynienie się powódki do powstania szkody wysokość odszkodowania winna być obliczona poprzez pomniejszenie kwoty 141.426,53 zł o 50 %, a następnie zaliczenie dobrowolnej wypłaty pozwanego tj. działanie 70.713,27 zł minus 59.819,52 zł, co daje kwotę 10.893,75 zł odszkodowania pozostałego do zapłaty;

2. z ostrożności procesowej także naruszenie prawa materialnego, w szczególności art. 361 § 1 w zw. z art. 362 k.c. poprzez błędną wykładnię polegającą na obliczeniu wysokości odszkodowania w taki sposób, który skutkuje obciążeniem pozwanego odpowiedzialnością wykraczającą poza normalne następstwa działania, z którego szkoda wynika,

3. naruszenie prawa materialnego, w szczególności poprzez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie przepisów: art. 481 § 1 i § 2 k.c., art. 817 § 1 i § 2 k.c. prowadzącą do zasądzenia odsetek od zasądzonej powódce kwoty odszkodowania od daty wcześniejszej niż data uprawomocnienia się wyroku (względnie data wyrokowania).

Wskazując na powyższe pozwany wnosil o zmianę wyroku w części i oddalenie powództwa w zaskarżonej części, zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego w obu instancjach według norm przepisanych, ewentualnie, w razie nieuwzględnienia takiego wniosku, wnosil o uchylene wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu wraz z rozstrzygnięciem o kosztach instancji odwoławczej.

Powódka w swej apelacji zaskarżała wyrok Sądu Okręgowego w Gdańsku w części oddalającej powództwo, tj. w punkcie II.

Orzeczeniu temu zarzucała:

1. naruszenie przepisów postępowania a w szczególności art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów niezgodnie z ich treścią oraz sprzecznie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegające w szczególności:

a) na błędnym uznaniu przez Sąd pierwszej instancji, iż powódka nie udowodniła, iż w chwili awarii na przyłączy kanalizacyjnym powódki zamontowana była kłapa zwrotna, mimo złożenia przez powódkę do akt sprawy oświadczenia pozwanego ad. 1 z dnia 24 kwietnia 2008 roku o odbiorze technicznym przyłącza wodociągowego i kanalizacyjnego

budynku w R. przy ulicy (...), którego odbioru pozwany ad. 1 dokonał od ówczesnego inwestora, którym był Z. K. (1), a zatem gdyby rzeczywiście w budynku powódki nie było zainstalowanej klapy zwrotnej (zasuwy burzowej) to jej brak spowodowałby to, że budynek nie zostałby dopuszczony do użytkowania, a także zasuwą stanowiącą zabezpieczenie przed zalaniem została opisana przez rzeczoznawcę pozwanego ad. 2 podczas pierwszych oględzin w dniu 20 maja 2009r., albowiem uległa ona uszkodzeniu podczas zalania, który to protokół szkody został złożony przez powódkę do akt sprawy;

b) na odmowie dania wiary zeznaniom świadka Z. K. (1) w zakresie w jakim zeznał on, iż w budynku w R. przy ulicy (...) zamontowana była klapa zwrotna (zasuwa burzowa), które to zeznania w ocenie Sądu pierwszej instancji zostały nieudowodnione, chociaż na dowód powyższego powódka złożyła do akt sprawy oświadczenia pozwanego ad. 1 o odbiorze technicznym przyłącza wodociągowego i kanalizacyjnego budynku w R. przy ulicy (...) oraz mimo, że zeznania świadka Z. K. (1) pozostają w zgodzie z zeznaniami świadka J. N., ówczesnego pracownika pozwanego ad. 2,

c) na uznaniu przez Sąd pierwszej instancji, iż jeżeli w nieruchomości zamontowana była klapa zwrotna (zasuwa burzowa), to w momencie zalania nie zadziałała ona, co z pewnością świadczyło o jej rzekomej wadliwości i za ten stan rzeczy w uznaniu Sądu pierwszej instancji wyłączną winę ponosi powódka, mimo, iż biegły sądowy stwierdził, iż jest to bardzo niebezpieczny element instalacji i nawet niewielki przedmiot jak np. papier może spowodować niedomknięcie zasuw, na co wpływu nie może mieć użytkownik;

d) na uznaniu przez Sąd pierwszej instancji, iż gdyby w nieruchomości zamontowana była klapa zwrotna (zasuwa burzowa) to z pewnością nie doszło by do zalania nieruchomości, mimo, że istnienie takowej stwierdził prowadzący oględziny pozwany ad.2, a pozwany ad. 1 dokonał odbioru instalacji przed zalaniem;

e) na błędnym przyjęciu przez Sąd pierwszej instancji, iż powódka przyczyniła się w 50 % się do powstania szkody i wobec powyższego kwotę należnego powódcie odszkodowania Sąd pierwszej instancji obniżył o stopień przyczynienia się, tj. o kwotę 42.327,05 zł, a jednocześnie Sąd pierwszej instancji ograniczył w sposób rażący odpowiedzialność pozwanych za powstałą szkodę.

f) na uznaniu przez Sąd pierwszej instancji, iż opinię biegłego sądowego mgr inż. P. G. (1) należy ocenić jako pełną, jasną i wewnętrznie niesprzeczną, chociaż w opinii tej biegły sądowy powstrzymał się od jednoznacznej odpowiedzi na postawione mu przez Sąd pierwszej instancji pytania, wobec czego nie sprostował on tezie dowodowej.

2. naruszenie przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy, tj. art. 328 § 2 k.p.c. przez brak wyjaśnienia w uzasadnieniu wyroku okoliczności, jakie miał na względzie Sąd pierwszej instancji przyjmując stopień przyczynienia powódki do powstania szkody w 50%, mimo ustalenia, że pozwany ad. 1 zaniechał tulejowania odcinka kanalizacji na odcinku do studzienki prowadzącej do przyłącza budynku powódki i tym samym dopuścił do niekontrolowanego wrastania korzeni drzewa i przy braku kontroli stanu drożności dopuścił do wystąpienia zatoru skutkującego zalaniem piwnic domu powódki;

3. naruszenie przepisu prawa materialnego, a w szczególności art. 362 k.c. poprzez błędne jego zastosowanie i pozbawienie powoda przez Sąd pierwszej instancji możliwości pełnej kompensacji szkody jakiej powódka doznała w wyniku awarii kanalizacji pozwanego ad.1;

4. naruszenie przepisu prawa materialnego, a w szczególności art. 362 k.c. przez zawyżenie stopnia przyczynienia się powódki do stopnia szkody;

5. obrazę przepisu prawa materialnego, a w szczególności art. 6 k.c. poprzez bezpodstawne przyjęcie, iż powódka nie udowodniła, że w chwili awarii w nieruchomości zamontowana była klapa zwrotna oraz poprzez błędną wykładnię polegającą na bezpodstawnym przerzuceniu na powoda ciężaru udowodnienia nieistnienia faktów prawo niwecznych.

Mając na względzie powyższe powódka wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt. II i zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki kwoty 42.327,05 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 czerwca 2010 r. do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od pozwanych na rzecz powódki kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych za obie instancje, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Gdańsku do ponownego rozpoznania - przy uwzględnieniu kosztów postępowania apelacyjnego (w tym kosztów zastępstwa procesowego) jako części kosztów procesu.

W odpowiedzi na apelację powódki pozwany (...) SA V. (...) w W. wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą według norm przepisanych.

Powódka w odpowiedzi na apelację pozwanego (...) SA V. (...) w W. wniosła o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania apelacyjnego na swoją rzecz.

### **Sąd Apelacyjny zważył co następuje :**

Apelacja pozwanego - (...) SA V. (...) w W. w znacznej części była zasadna, natomiast apelacja powódki nie zasługiwała na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 382 k.p.c. postępowanie apelacyjne polega na merytorycznym rozpoznaniu sprawy, a wydane orzeczenie musi opierać się na jego własnych ustaleniach faktycznych i prawnych sądu II instancji. Mając na uwadze ekonomikę procesową sąd II instancji pragnie wskazać, że wydane przez siebie orzeczenie oparł na prawidłowo dokonanych ustaleniach faktycznych sądu I instancji, które to ustalenia aprobeuje i przyjmuje za własne z jedną korektą o czym dalej, jak również zastosowaną przez ten sąd wykładnię prawa materialnego i procesowego. Mając to na uwadze sąd drugiej instancji uznał za zbyteczne powtarzanie ustaleń i oceny prawnej dokonanych przez sąd I instancji (patrz wyrok SN z dnia 16 lutego 2005r., sygn. akt IV CK 526/04).

Odnosząc się do poszczególnych zarzutów pierwszym rzędzie należało odnieść się do błędu w ustaleniach faktycznych, jakie w swej apelacji zarzucała powódka co do uznania przez sąd I instancji, że powódka nie udowodniła, iż w chwili awarii na przyłączy kanalizacyjnym powódki zamontowana była kłapa zwrotna. Sąd Apelacyjny tego poglądu nie podziela, jak i oceny dowodów, którą w tej kwestii zaprezentował sąd I instancji, a co w swej apelacji zarzucała powódka w pkt 1 a, b zarzutów apelacji. Zdaniem sądu II instancji kwestię istnienia klapy zwrotnej na przyłączy kanalizacyjnym powódki wyjaśnia w sposób jednoznaczny zapis protokołu oględzin sporządzony przez pozwanego ad. 2 (k 17, akt szkodowych, gdzie zapisano budynek posiada zasuwę zwrotną kanalizacyjną). Jednakże dokonanie w tym zakresie odmiennych ustaleń faktycznych nie doprowadziło do uznania apelacji powódki za zasadnej, o czym w dalszej części uzasadnienia.

Odnosząc się do pozostałych zarzutów apelacji powódki na początku należało odnieść się do zarzutów naruszenia przepisów postępowania, a w szczególności art. 233 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów niezgodnie z ich treścią oraz sprzecznie z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oraz przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów. Zasadny był w tej grupie zarzutów oraz związany z nimi zarzut z pkt 5 zarzucający obrazę przepisu prawa materialnego, a w szczególności art. 6 k.c. poprzez bezpodstawne przyjęcie, iż powódka nie udowodniła, że w chwili awarii w nieruchomości zamontowana była kłapa zwrotna. Wprawdzie o tym nie świadczą (z pewnością wprost) dowody powołane na tą okoliczność przez powódkę w apelacji, ale za niesporne dało się ustalić na podstawie innych dowodów (przywołanych wyżej) że w budynku powódki zamontowana była taka kłapa. Wobec tego wadliwie też sąd I instancji odmówił wiary zeznaniom świadka Z. K. (1) w zakresie w jakim zeznał on, iż w budynku w R. przy ulicy (...) zamontowana była kłapa zwrotna (zasuwa burzowa).

Niezasadny był zarzut z pkt 1d apelacji powódki, gdzie skarżąca zakwestionowała stanowisko sądu I instancji, który uznał, że gdyby w nieruchomości zamontowana była kłapa zwrotna (zasuwa burzowa) to z pewnością nie doszło by do zalania nieruchomości. Zdaniem sądu II instancji sam fakt istnienia klapy nie gwarantował bezpieczeństwa przed zalaniem. Takie urządzenie spełnia swą rolę o ile jest sprawne. Zasadnie więc uznał sąd I instancji, że skoro

doszło do zalania nieruchomości to zamontowana na niej kłapa zwrotna (zasuwa burzowa) w momencie zaistnienia zwiększonej liczby ścieków i przekroczenia poziomu ..... nie zadziałała. W tym miejscu powstaje pytanie jakie były tego przyczyny. Biegły w swej opinii wskazywał, że nawet niewielki element o ile utknął w zasuwie uniemożliwił jej pełne zamknięcie, a tym samym prawidłowe zadziałanie. Powódka negowała swą winę za działanie kłapy zwrotnej. Jednakże to niej spoczywał ciężar dowodu prawidłowości działania tego urządzenia, jako że położone było na jej nieruchomości i to jako właścicielką tej nieruchomości miała obowiązek jej zamontowania. Twierdzenia powódki, że do uszkodzenia kłapy mogło dość właśnie w wyniku zalania nie zostały w żaden sposób udowodnione. Jej twierdzenia, że mogło to nastąpić na skutek zbyt wysokiego ciśnienia ścieków jakie mogło zadziałać nie zostało potwierdzone opinią biegłego P. G.. Także twierdzenia powódki oparte na domniemaniu (wobec odebrania przez pozwanego ad. 1 instalacji kanalizacyjnej bez zastrzeżeń), iż w takie urządzenie budynek faktycznie był wyposażony oznaczało, że działało w chwili zaistnienia zdarzenia powodującego szkodę były wadliwe. Przede wszystkim nie uwzględnia powódka w tym rozumowania zaistniałej między tymi zdarzeniami różnicy czasu, a w związku z tym zaistnienia różnych zdarzeń które mogły wpłynąć na prawidłowość działania tego urządzenia.

Tak więc skoro kłapa zwrotna nie zadziała, to na skutek jej wadliwości, a za ten stan rzeczy w zasadnie sąd I instancji winą obciążył powódkę.

Sąd II instancji nie podzielił stanowiska powódki by opinia biegłego sądowego mgr inż. P. G. (1) nie dawała jednoznacznych odpowiedzi na postawione mu przez sąd I instancji pytania, wobec czego nie sprostął on tezie dowodowej. Biegły wyjaśnił okoliczności w jakich mogło dość do zalania pomieszczeń w budynku pozwanego zarówno tych jakie zaistnieć musiały w sieci kanalizacyjnej, jak i te jakie zaistniały w zakresie działania kłapy zwrotnej. Biegły sądowy zdaniem sądu II instancji przekonywująco uzasadnił stanowisko, że uszkodzenie kłapy zwrotnej (zasuwy burzowej) nie mogło nastąpić w wyniku naporu ciśnienia ścieków w trakcie zalania, albowiem tego rodzaju kłapy konstrukcyjnie muszą wytrzymać o wiele wyższe ciśnienie niż to jakie wystąpiło podczas omawianego zdarzenia.

W ocenie sądu II instancji niezasadny był również zarzut powódki naruszenia przez sąd I instancji przepisów postępowania mające wpływ na wynik sprawy, tj. art. 328 § 2 k.p.c. przez brak wyjaśnienia w uzasadnieniu wyroku okoliczności, jakie miał na względzie Sąd pierwszej instancji przyjmując stopień przyczynienia powódki do powstania szkody w 50%. Na stronie ... uzasadnienia sąd I instancji wyraźnie wyartykułował okoliczności jakie należy uwzględnić jako powodujące obniżenie odszkodowania o ile przyjmuje się przyczynienie poszkodowanego do szkody. Sąd I instancji odwołał się zarówno do poglądów doktryny jak i orzecznictwa jak i też wskazał, że zmniejszenia obowiązku naprawienia szkody należy dokonywać in causa z uwzględnieniem konkretnej indywidualnej sytuacji.

Dalsze nie omówione zarzuty (z pkt 1 e oraz pkt 3 i 4) apelacji powódki dotyczyły przyjęcia istnienia po stronie powódki okoliczności uzasadniających przyjęcie jej przyczynienie się do szkody, jak i ustalenia tego przyczynienia się na poziomie 50 %.

Wobec faktu wyjaśnienia przez sąd I instancji kwestii przyczynienia się do szkody poszkodowanego jak i przesłanek jego uwzględnienia sąd II instancji podzielając to stanowisko, pomija w swych rozważaniach to zagadnienie. Zdaniem Sądu Apelacyjnego zasadnie sąd I instancji przyjął, że szkodę spowodował pozwany (...) spółka z o.o. w G. zaniedbując właściwą konserwację i obsługę urządzeń kanalizacyjnych, co doprowadziło do ich niedrożności, a konsekwencji wylania się ścieków do piwnic w budynku powódki. Jednakże na wypadek zaistnienia takich zdarzeń ustawodawca zdecydował by określone budynki w tym taki jaki użytkowała powódka były wyposażone w tzw. kłapy zwrotne, które miały chronić przed cofaniem się ścieków. Przy czym chodzi nie tylko w wyposażenie w takie urządzenia ale i dbanie przez właścicieli nieruchomości, gdzie zostały zamontowane, by były sprawne. W związku z powyższym w ocenie sądu II instancji prawidłowe było stanowiska sądu I instancji, który przyjął że pomiędzy zaniechaniem powódki polegającym na niedbaniu właściwym o sprawność tego urządzenia, a szkodą poniesioną przez nią zachodził adekwatny związek przyczynowy. Ustalenie istnienia adekwatnego związku przyczynowego między zachowaniem poszkodowanego a szkodą wymaga zastosowania art. 362 k.c., co oznacza konieczność rozstrzygnięcia, czy należy zmniejszyć odszkodowanie, a jeżeli tak, to jaki jego zakres będzie odpowiedni. Ustaleń tych ustawodawca nie pozostawił zupełnie swobodnemu uznaniu organu orzekającego. Komentowany przepis wymaga dokonania oceny

„stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron”. Dokonywaniu oceny stopnia zawinienia podmiotów nie stoi na przeszkodzie okoliczność, że pozwany w tej sprawie ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka.

Niezasadne były zarzuty powódki by zebrany w sprawie materiał dowodowy nie pozwalał uznać, iż przyczyniła się ona aż w 50 % do powstania szkody i wobec powyższego kwotę należnego powódce odszkodowania sąd I instancji bezzasadnie obniżył o rzekomy i nieudowodniony stopień przyczynienia się, tj. do kwoty 40.803,51 zł. W ocenie prawidłowo ocenił sąd I instancji, że to obie strony w równym stopniu przyczyniły się do szkody. Faktem jest, że na pozwanym (...) jako przedsiębiorstwie, które zawodowo trudni się utrzymaniem instalacji w należytych stanie ciążył obowiązek właściwego utrzymania urządzeń i przeciwdziałania zarastaniu kanalizacji korzeniami roślin poprzez tulejowanie zagrożonego zarastaniem odcinka. Pozwany ten nie realizował systematycznych kontroli i konserwacji swojej kanalizacji oraz nie uwzględnił specyfiki terenu, na którym położony jest budynek powódki, co spowodowało zator w spływie ścieków i następnie doprowadziło do zalania piwnic w budynku powódki. Natomiast powódka, jak już to wskazano wyżej, mimo że zainstalowała urządzenie, które miało ją chronić przed ewentualnym zalaniem ściekami, nie zadbała o jego właściwe funkcjonowanie, co spowodowało, że gdy doszło do zatoru w kanalizacji, ścieki zamiast wylać się na zewnątrz (na ulicę) wlały się do jej piwnicy. W tym stanie rzeczy przyjęcie przez sąd I instancji, że obie strony przyczyniły się po 50% do powstania szkody było uzasadnione. Co do podnoszonych przy tych zarzutach argumentacji, że sąd I instancji nie wskazał okoliczności, jakie miał na względzie przyjmując stopień przyczynienia powódki do powstania szkody, sąd II instancji pragnie wskazać, że już wyżej wyraził na ten temat swoje stanowisko.

Z uwagi na powyższe, apelacja powódki, jako niezasadna, podlegała na podstawie art. 385 k.p.c. oddaleniu.

Co apelacji pozwanego.

W ocenie sądu II instancji apelacja pozwanego była zasadna w zakresie ustalenia wysokości należnego powódce odszkodowania. Wydany wyrok pozostawał w sprzeczności z istotnymi ustaleniami stanu faktycznego sprawy. Przyjęcie w ustaleniach faktycznych szkody a więc i w tej wysokości pełnego za nią odszkodowania - kwoty 141.426,53 zł, dobrowolnej wypłaty przez pozwanego zakładu ubezpieczeń kwoty 59.819,52 zł oraz przyczynienia się powódki do powstania szkody w wymiarze 50 % powinno spowodować następujący sposób liczenia :  $141.426,53 \text{ zł} \times 50 \% = 70.713,27 \text{ zł}$ , a następnie z tak wyliczonej kwoty powinno nastąpić potrącenie dobrowolnej wypłaty pozwanego - 59.819,52 zł, co daje kwotę 10.893,75 zł odszkodowania pozostałego do zapłaty. Sposób liczenia jaki zaprezentował sąd I instancji, że z wysokości szkody najpierw należy odliczyć dobrowolne wpłaty pozwanego na rzecz powódki a następnie tak otrzymany wynik pomnożyć przez 50% (procent przyczynienia się powódki do szkody) był wadliwy, albowiem przyczynienie się odnosił jedynie do części odszkodowania do tej pory niewypłaconego powódce, gdy przyczynienie się odnosi się do całej szkody i należnego za nią odszkodowania. Tak więc wobec zastosowania art. 362 k.c. powódce należało zasądzić 10.893,75 zł.

Co się zaś tyczy odsetek od tej kwoty co też pozwana kwestionowała w apelacji, że winny być zasądzone od daty wyrokowania Sąd Apelacyjny podziela stanowisko prezentowane w orzecznictwie w tego rodzaju sprawach, że wierzycielowi należą się odsetki, przesądza sam fakt opóźnienia się dłużnika ze spełnieniem świadczenia głównego (wyrok SN z dnia 10 sierpnia 2005 r., I CK 110/05, LEX nr 359467). Roszczenie o odsetki powstaje od chwili opóźnienia. Stają się więc wymagalne począwszy od bezskutecznego upływu terminu spełnienia świadczenia głównego, czyli z upływem pierwszego dnia od wymagalności roszczenia głównego. Termin spełnienia świadczenia głównego określany jest zgodnie z art. 455 k.c. Dłużnik opóźnia się więc z wykonaniem zobowiązania, gdy nie spełnia świadczenia w terminie oznaczonym lub wynikającym z właściwości zobowiązania, a w przypadku gdy termin nie zostanie w taki sposób oznaczony, jeśli nie spełnia świadczenia niezwłocznie po wezwaniu dłużnika do wykonania. Tak więc w niniejszej sprawie nie było podstaw do zasądzenia odsetek dopiero od daty wyrokowania. Tak więc w tym zakresie apelacja pozwanego nie była zasadna.

Reasumując na mocy art. 386 § 1 k.p.c. sąd II instancji zmienił zaskarżony wyrok w pkt I w ten sposób, że obniżył zasądzoną tam kwotę należności z 40.803,51 zł do kwoty 10.893,75 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 1 czerwca

2010r. do dnia zapłaty, z tym że spełnienie świadczenia przez jednego z pozwanych zwalnia drugiego, a pozostałej części powództwo oddalił, a także w punktach III., IV., V., VI. i VII. w ten sposób, że kosztami postępowaniu w postępowaniu przed sądem I instancji obciążył powódkę w 87%, a pozwanego w 13 % pozostawiając szczegółowe wyliczenie referendarzowi sądowemu. Ustalając stosunek kosztów w jakim powinny być obciążone strony sąd II instancji miał na uwadze wysokość zasądzonej ostatecznie na rzecz powódki kwoty do pierwotnie zgłoszonego żądania (art. 100 kpc wg zasady stosunkowego rozdzielenia). Na podstawie art. 108 § 1 zd. 2 k.p.c. sąd II instancji pozostawił szczegółowe wyliczenie kosztów postępowania referendarzowi sądowemu. Kosztami postępowania apelacyjnego obciążył sąd II instancji w całości powódkę, gdyż strona pozwana wygrała zarówno własną apelację w związku z którą poniosła 1496 zł opłaty sądowej oraz należało się jej 1.800 zł kosztów zastępstwa procesowego (w oparciu o § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013r., poz. 490 ze zm.) jak apelację powódki w związku z czym należał się jej zwrot 1.800 zł kosztów zastępstwa procesowego (w oparciu o § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz. U. z 2013r., poz. 490 ze zm.). Razem 5096 zł.